

Możliwe, że odkryto drugi „statek obcych” jak Oumuamua

24 lutego 2023

Asteroida 2011 AG5, która niedawno przeleciała w pobliżu Ziemi, wygląda jak Oumuamua – tajemniczy obiekt „międzygwiazdny”, który niektórzy poważni naukowcy uważają za posłańca cywilizacji pozaziemskiej.



Cylindryczna asteroida została uchwycona z odległości prawie dwóch milionów kilometrów – na początku lutego 2023 roku, kiedy przeleciała obok Ziemi. Kilka jej zdjęć uzyskano za pomocą 70-metrowej anteny radaru Goldstone Solar System w Południowej Kalifornii.

Eksperci NASA przede wszystkim zwrócili uwagę na wydłużony kształt 2011 AG5 – zupełnie nietypowej dla planetoid. Ma kształt cygara, długość około 600 metrów jest pięciokrotnie większa od średnicy. Dało to powód do porównania go z innym gigantycznym „cygarem”, które wleciało do Układu Słonecznego w październiku 2017 roku.

Oumuamua, czyli „Posłaniec, który pierwszy przybył z daleka” w dosłownym tłumaczeniu z hawajskiego, to pierwszy obiekt międzygwiazdny, który zaobserwowała ludzkość. Trajektoria przelotu tego ciała niebieskiego rozciągała się na inne światy – albo do konstelacji Panny, albo Jednorożca, albo Wieloryba.

„Nowy przybysz” był tak zdumiewający ze swoimi dziwactwami, że niektórzy całkiem poważni naukowcy, podsumowując je, dostrzegli oznaki inteligentnej interwencji w Oumuamua. „Asteroida” była nienormalnie jasna – świeciła jak metal, miała powierzchnię o złożonym kształcie, a co najważniejsze okresowo przyspieszała – jakby ktoś nią sterował.

Profesor Avi Loeb z Harvard Smithsonian Center for Astrophysics, członek Prezydenckiej Rady ds. Nauki i Technologii USA oraz „lider” entuzjastów broniących wersji, że „Oumuamua wysłała jakaś obca cywilizacja, nawet napisał książkę opartą na tych argumentach. A teraz okazuje się, że mamy nowy cylindryczny obiekt 2011 AG5.

Na pewno jednak nie jest to asteroida międzygwiazdowa, bo krąży wokół Słońca, wykonując jeden obrót w ciągu 621 dni, ale to nie jest pewne, że obiekt jest lokalny. Nie wiadomo, gdzie i kiedy się pojawił i jak dawno temu przybył. Odkryto go dopiero w styczniu 2011 roku. Zalicza się go do asteroid.

Astronomowie oszacowali orbitę gościa i z dostępnych wówczas danych wynikało, że w 2040 r., podczas kolejnego podejścia, może już nie przelecieć obok. Szanse zderzenia z Ziemią wynoszą 1 na 625 – czyli dość prawdopodobny był kataklizm. W 2012 roku orbita została ponownie sprawdzona i okazało się, że obawy były bezpodstawne, a kolizja została wykluczona.

Jak zapewniają obecnie eksperci NASA, w 2040 roku obiekt znany jako 2011 AG5 przeleci w odległości 1,1 miliona kilometrów. Trudno powiedzieć czy naukowcy się pomylili, czy też obiekt zmienił trajektorię, celowo minimalizując ryzyko zderzenia. To, co z pewnością doda optymizmu pasjonatom, którzy wierzą w kosmitów to fakt, że obiekt jest zarówno wydłużony, jak i manewruje w przestrzeni.

Czy zatem Oumuamua i 2011 AG5 to zwiadowcze automatyczne sondy kosmitów? Orbita 2011 AG5 jest właśnie taka, że ☿Wenus, Ziemia i Mars, znajdujące się w tzw. ekosferze, regularnie wpadają w jej pole widzenia. My na przykład szukamy takich właśnie planet w pobliżu odległych i bliskich gwiazd, ale jak dotąd wyłącznie za pomocą teleskopów.

Źródło: InneMedium.pl